Rok XXXV. Olsztyn, na czwartek 19. maja 1921 r. Nr. 113.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: **Ludwik Łydko.**

Telegramy.

Koniec powstania na Górnym Śląsku.

Opole, 17 maja. Dowództwo powstania z Korfantym na czele wysłało do Komisji Koalicyjnej następujący telegram:

„Górny Śląsk znajdował się 12 dni w powstaniu. Lud polski nie miał nigdy zamiaru tryumfować za pomocą gwałtu, jednakże oddał życie za swoje najświętsze prawa. Wydział przyznaje, że w walce przekroczono granice mądrości. Jednakże nasze wojska gotowe są do cofnięcia się, jeżeli walka z Niemcami natychmiast ustanie i dzielnice opróżnione zajęte będą nie przez niemieckie ale koalicyjne wojska. Nie oddamy ani stopy ziemi Niemcom. Prosimy zatem, ażeby opróżniona dzielnica przez wojska koalicyjne zajętą została, aby ludność polska nie doznawała skutków zemsty niemieckiej, jak to się już zdarzało“.

Nowa konferencja.

Londyn, 16 maja. Przy końcu tygodnia zjadą się Lloyd George i Briand i to w Lympne lub też w Boulogne.

Francja i Polska.

Paryż, 16 maja. Prezydent ministrów Briand przyjął polskiego ministra spraw zewnętrznych Sapiehę i oświadczył mu, że Francja nigdy nie zezwoli na wkroczenie wojsk niemieckich na Górny Śląsk.

Ameryka i Górny Śląsk.

Paryż, 16 maja. Podług doniesień z kół urzędowych w Waszyngtonie uważa Ameryka kwesję górnośląską za wewnętrzną europejską sprawę. Ameryka jest zdania że kwestja ta rozwiązaną będzie bez jej współudziału.

Oburzenie w Warszawie.

Warszawa, 17 maja. Mową Lloyda George wywołała tu przykre wrażenie. Prasa polska występuje bardzo ostro przeciwko premierowi angielskiemu. „Kurjer Poranny“ nazywa mowę Lloyda George niesłychaną.

Nota angielska dla Francji.

Londyn, 17 maja. Rząd angielski wysłał do Francji notę, w której zwraca uwagę, że mowa Lloyda George we Francji źle zrozumianą została. Anglja nie zezwoli na to aby wojska niemieckie wkroczyły na Górny Śląsk.

Niema ministrów.

Berlin, 17 maja. Dotychczas nie ma ministra spraw zewnętrznych. Posterunku tego przyjąć nikt nie chce. Kanclerz konferował z Dr. Wiedfeldem.

Strejk generalny w Belgji.

Bruksela, 16 maja. Ponieważ rząd nie uwzględził żądań kolejarzy wybuchnąć ma w Belgji strejk generalny. Zarządzenia celem przeprowadzenia strejku już poczyniono.

Górny Śląsk.

(S). W sprawie Górnego Śląska wzięły się za bary dwa państwa. Przemówili w tej sprawie mężowie stanu dwóch najpotężniejszych państw sprzymierzonych. Lloyd George, który niedawno oświadczył, że »sprawa Francji jest sprawą Anglii« uderzył w Polskę, a ciosem czuje dotkniętą się Francja. Być może, że dobrze się stało, że kwestję górnośląską wysunięto dalej przed forum, że wzięto ją pod lupę, że nastąpi wymiana zdań, że pewni mężowie stanu koalicji zajrzą do historji, że polegać nie będą na referentach ulegających różnym wpływom, ale zajrzą faktom i prawdzie w oczy. Znajdzie i Polska nadzwyczaj korzystną sposobność do wystąpienia przeciwko insynuacjom i podejrzeniom opierając się na prawach, na świetnej przeszłości swojej, i zajmie stanowisko godne narodu, który w obronie wolności własnej i obcych narodów przelał krwi całe rzeki. Naród polski powinien okazać się godnym powagi chwili i założyć protest uroczysty przed forum świata całego przeciwko wywodom premjera Anglii. Zbłądzić możemy i dziś, błądzić może i naród wielki, lecz nikczemnym byłby naród, któryby dozwolił komuś bezkarnie i niesłusznie szarpać swój honor. Mamy szacunek dla Anglii, dyplomacja nasza w Anglii może wiele błędów popełniła, ale nie wolno występować przedstawicielowi Albionu w ten sposób w jaki wystąpił Lloyd George. Nie wolno mu mówić nieprawdy, jak to stwierdził Briand. Nie rozchodzi się teraz o czcze demonstracje przed poselstwami angielskiemi i włoskiemi, ale gest wspaniały narodu w najgłębszych uczuciach swych pokrzywdzonego.

Najnowsza decyzja podziału Górnego Śląska.

Paryż, »Petit Parisien« donosi: Wedle oficjalnych informacji przyjęła międzykoalicyjna komisja w Opolu wniosek, do którego doszli amerykańscy rzeczoznawcy jako własny. Zgodny on jest ze stanowiskiem Francji w sprawie G. Śląska. Polakom ma być przyznany cały obszar przemysłowy do linji demarkacyjnej, która się zbliża do linji Korfantego. Decyzja ta, która powzięta została w porozumieniu z przywódcami powstańców, nie została jednak jeszcze oficjalnie potwierdzona, ale jest bardzo prawdopodobna.

Warszawa. »Rzeczpospolita« podaje wiadomość z Paryża, że komisja opolska powzięła decyzję w sprawie podziału Górnego Śląska. Proponowana granica zbliżona jest do linji Korfantego.

»Gazeta Warszawska« donosi z Paryża: Decyzja w sprawie Górnego Śląska nastąpi po zupełnem uspokojeniu się kraju. Komisja opolska przedłoży prawdopodobnie swe wnioski dopiero za kilka tygodni.

Linja Korfantego w komisji międzysojuszniczej.

Paryż. Wedle wiadomości, zasięgniętych przezemnie z pewnego źródła, potwierdza się wczorajsze moje doniesienie, że Komisja Międzysojusznicza w Opolu powzięła już decyzję co do podziału Górnego Śląska. Wedle tych samych źródeł, bezwzględnie dotąd dobrze poinformowanych, Komisja Międzysojusznicza powzięła decyzję, ustalającą granicę na Śląsku, bardzo znacznie zbliżoną do linji Korfantego.

Stanowisko Mocarstw sprzymierzonych.

Berlin. Zdaje się, że i w Londynie zmieniła się początkowa energiczna postawa rządu. Podług W. T. B. stwierdził Lloyd George w Izbie niższej, że Rząd polski zupełnie nie odpowiada za akcję swych rodaków. Nie można wiedzieć, co się na Śląsku dzieje, ponieważ nadchodzą wiadomości sprzeczne. Na zapytanie Wedgwodsa, czy wojsko francuskie rzeczywiście bierze udział w oporze powstańców, Harmsworth nie dał żadnej odpowiedzi.

Prasa angielska wyraża się o Polsce nieprzychylnie.

Berlin. Havas donosi z Rzymu: W półurzędowej nocie oświadczono, że Włochy nie zajmą w stosunku do Górnego Śląska po ostatnich oświadczeniach żadnego samodzielnego stanowiska, pomimo, że większa część ofiar składa się z Włochów. Tak Sforza jak i Giolitti oraz rada ministrów jest tego przekonania, że Włochy postąpią w zupełnem porozumieniu z Radą Najwyższą.

Oświadczenie powyższe oznacza lekką modyfikację stanowiska włoskiego.

Górny Śląsk przed Ligą Narodów?

Bytom. Pisma niemieckie zamieszczają rzekomą depeszę „Daily Telegr.“ z Londynu, wedle której sprawa Górnego Śląska ma być przekazana do załatwienia Lidze Narodów. Wiadomość ta wydaje się nieprawdopodobną, gdyż wedle traktatu wersalskiego sprawa górnośląska podlega Radzie Ambasadorów, później zaś Radzie Najwyższej.

Plebiscyty a „Mayer's Konversations-Lexikon“.

„Berliner Lokal-Anzeiger“ donosi, że paryski „Temps“ przedrukował dwie szpalty z leksykonu Mayera o Górnym Śląsku dowodząc premjerowi angielskich ministrów, że nie zna historji Górnego Śląska i że powiedział nieprawdę.

Biedny Lloyd George. Studjował on może „najnowsze“ źródła niemieckie dotyczące Górnego Śląska. Nie zna on jeszcze Niemców i nie wie o tem, że oni umieją nagiąć historję do swoich własnych interesów, że potrafią w danym razie nazwać czarne białem a białe czarnem.

Nie przesadzamy bynajmniej.

Lloyd George studjował zapewne „najnowsze“ źródła niemieckie dotyczące Górnego Śląska a dostosowane do wymagań chwili i potrzeb państwa niemieckiego.

Znana to taktyka niemiecka.

Czem są n. p. Mazury?

Dziś są „ein urdeutsches Land“.

Czem są Mazurzy? Dziś: „Urdeutsche“, którzy nie mówią po polsku, lecz częściowo po „mazursku“.

Czem zaś są Mazurzy w leksykonach Mayera i Brockhausa? „Eingewanderte Polen“.

Czem są Mazurzy u Töppena i innych historyków niemieckich? „Eingewanderte Polen“.

Czem są Mazurzy u przywódzcy „Masurenbundu“ znanego wroga polskości Superintendenta Hensela z Jańsborka w jego broszurze „Unsere ewangelischen Masuren“? „Eingewanderte Polen“.

Czem są Mazurzy u znanego hakatysty pastora Raucha z Rydzewa na Mazurach? „Eingewanderte Polen“.

Czem jest mowa ludu na Mazurach podług Superintendenta Hensela z Jańsborka i zaciętego wroga polskości Superintendenta Gerssa z Królewca? Mową polską!

A gdy nadszedł plebiscyt? Nie wydrukowano wprawdzie nowego nakładu ani Brockhausa ani Mayera leksykonu, ani broszury „Unsere ewangelischen Masuren“, ale nim kur trzykroć zapiał wyparli się pewni publicyści i pisarze niemieccy prawdy i oświadczyli „urbi et orbi“ że Mazurzy to kraj na-

wskroś niemiecki, a Mazurzy byli, są i będą od wieków i na wieki wieków aż do skończenia świata — Niemcami. Uczciwi zaś milczeli.

Powoływaliśmy się na statystyki pruskie na Mazurach, na statystyki najnowsze, stwierdzające większość liczbną ludu polskiego, powoływaliśmy się na statystyki pruskie dzieci szkolnych na Mazurach wykazujące w niektórych powiatach blisko 100 proc. dzieci polskich. Zarzucaliśmy ich dowodami polskości Mazur i Warmji, a oni mieli tę czelność, że przez przedstawicieli swoich organizacji oświadczyli Komisji Koalicyjnej w Olsztynie, że niema ludu polskiego na Mazurach i na Warmii, a w pismach swoich głosili, że Najwyższa Rada w Paryżu przez przedstawicieli polskich oszukaną została i zarządziła plebiscyt tam, gdzie lud polski nie istnieje.

No, i stało się, dopięli swego.

Niemcy dumni są ze swojej nauki, ze swoich uczonych, historyków, i słusznie. Wielu jest pomiędzy nimi takich, który dali świadectwo prawdzie.

Polityka atoli niemiecka nieznа historycznej prawdy i znać nie chce prawdy.

Zapominał o tem Lloyd George.

Przypomniał mu o tem Briand.

Przypomni mu o tem naród polski.

S.

Przegląd polityczny.

Polska.

W przededniu przesilenia gabinetowego.

Warszawa. W ciągu ostatnich dni coraz bardziej ustala się w kołach politycznych przekonanie, że dojdzie do przesilenia rządu w ciągu przyszłego tygodnia. Pomiędzy niektóremi grupami centrowemi toczą się pertraktacje w sprawie wyjaśnienia wytycznych przyszłego programu rządu oraz obmyślenie sposobu uniknięcia przewlekłego przesilenia. Chodzi o to, aby po dymisji w niedługim czasie mógł być ogłoszony nowy rząd. U ludowców panuje przekonanie, że stanowisko premjera ofiaruje się ponownie Witosowi, a ludowcy zabiegają także o udzielenie mu wolnej ręki w doborze gabinetu.

Górny Śląsk.

Z nastrojów górnośląskich.

Bytom. W powiatach zajętych przez powstańców panuje wzorowy ład i porządek, do czego w znacznej mierze przyczynia się straż obywatelska. Niektóre miasta, jak Bytom, Zabrze, Królewska Huta, Tarnowskie Góry, odzyskały już zupełnie wygląd polski. W rejonie przemysłowym na licznych szybach powiewają polskie sztandary. Wiara w lepszą przyszłość i przywiązanie do ziemi jest tak wielkie, że nikt, nawet chwiejny, nie myśli o oddaniu Górnego Śląska.

Komunikaty powstańców.

Byttom. (EE.) Radjo. Komunikat z 12 maja: W okolicach Gogolina nieprzyjaciel atakował większemi siłami Reichswehry i policji plebiscytowej. Ataki odparto. W rejonie Koźla Niemcy przeszli przez Odrę, zostali jednak wyparci. Pod Kędzierzynem ujawniono znęcanie się Niemców nad jeńcami polskimi.

Komunikat z 13 maja: Odparto silne ataki w okolicach Gogolina, zajmując Kępno. W rejonie kłonowskim nieprzyjaciel atakował większemi siłami. Oddziały wysunięte cofnęły się. W okolicach Oleśna Niemcy strzelali miotaczami min. W ataku pod Kędzierzynem powstańcy zdobyli 60 mitraljez. W Szopienicach odbył się pogrzeb 15 poległych. Obecni byli Korfanty i Doliwa.

Czechosłowacja wobec sprawy górnośląskiej.

Praga. Minister spraw zagranicznych dr. Benesz w rozmowie z korespondentem Times'a i Daily Mail w kwestji polsko-niemieckiego konfliktu na G. Śląsku oświadczył, że Czechosłowacja obstaje przy wypełnieniu postanowień Rady Najwyższej, konferencji pokojowej i komisji plebiscytowej. Minister dr. Benesz powiedział dalej, że Czechosłowacja nie zamierza żadnych interwencji, będzie jednak rozbrajała i internowała te uzbrojone grupy, które przekroczyłyby granicę czesko-górnośląską. Dr. Benesz oświadczył także, że Czechosłowacja byłaby skłonna zaopatrywać w żywność wojska Ententy, o ile by tego od niej zażądano. Cały świat wie jednakże dokładnie, że Czechosłowacja pozostaje z Polską w jak najprzyjaźniejszych stosunkach i że armja czesko-słowacka pod żadnym warunkiem nie przekroczy granicy górnośląskiej. Dr. Benesz oświadczył angielskiemu korespondentowi, że o tym postanowieniu zawiadomił rządy sprzymierzonych.

Niemcy.

Dalsze rozbrojenie Niemiec.

Paryż. Gen. Nollet przewodniączący komisji-kontrolnej sojuszniczej w Berlinie otrzymał wczoraj upoważnienie do zażądania od rządu niemieckiego zmniejszenia liczby oficerów i urzędników ministerstwa obrony krajowej w najkrótszym czasie. Ponadto Niemcy mają oddać niezwłocznie 663 armat z fortec wschodnich. W miastach niemieckich, w których odbywa się wydawanie broni, ustanowiona będzie surowa kontrola koalicyjna.

Nadzieje dyplomatów.

Berlin. »Kölnische Volkszeitung« oświadcza, że jednym powodem który skłonił stronnictwa obecnego rządu do przyjęcia ultimatum jest nadzieja uratowania G. Śląska.

W sprawie koncentracji wojsk niemieckich.

Nauen. Wbrew doniesieniu ag. Reutera, stwierdzają z niemieckiej strony urzędowej, że wojska niemieckie nie były i nie będą koncentrowane Ani jeden z oddziałów należących do armji niemieckiej nie znajdu je się na górnośląskim terenie plebiscytowym.

Rosja.

Nowe powstanie w Rosji.

Do Helsingforsu nadchodzą wiadomości, że wojska bolsz. na Syberji poniosły wielką klęskę w walce z powstańcami, do których rzekomo przyłączyły się rozbitki b. armji Kołczaka. Chłopi występują zbrojnie przeciwko bolszew kom z Syberji wschodniej, jak i zachodniej, gdzie położenie wojsk czerwonych staje się coraz trudniejszem.

Z polityki sowjeckiej na Kaukazie.

Wiedeń. Wiadomości z Tyflisu opiewają, że dyrekcje kolejowe Aserbeidżanu, Gruzji i Armenji na skutek inicjatywy rosyjskiej zostały połączone. Tą drogą czynione są przygotowania celem gospodarczego połączenia repubiik sowieckich na Kaukazie.

Armja sowiecka.

Armja liczy obecnie wraz z centralnemi urzędami wojennemi i rezerwania około 5 miljonów ludzi; pod bronią jest w danej chwili 500—600 tys. ludzi. Armja jest w stanie reorganizacji i przechodzie do systemu ściśle dywizyjnego. W tym celu wszystkie mniejsze oddziały połączone są w dywizje, albo też zupełnie rozwiązane. Zachodzi przytem mnóstwo nieporozumień i niezadowolenia dowódców, oddziały których zostały rozwiązane. Niektóre oddziały rozwiązują się mechanicznie skutkiem dezercji, jaka nie przestaje trapić armji sowieckiej.

Francja.

Koncentracja wojsk francuskich nad Renem.

Berlin. (EE.) «Lokal-Anzeiger« donosi, że koncentracja wojsk francuskich nad Renem trwa dalej. Na całem pograniczu obwodu Ruhry znajduje się wiele konnicy, artylerji i trenu.

Nauen, Lloyd George oświadczył, że odpowiedzią nie ieckq na ultimatum jest zupełne przyjęcie wszystkich żądań oraz zaprzeczył jakoby dotychczas zarządzone sankcje miały być zniesione.

Opinja francuska o Niemcach.

Paryż. (PAT). Prasa francuska jednomyślnie daje wyraz radości z powodu przyjęcia przez Niemcy ultimatum, powątpiewa jednak, aby Niemcy były skłonne wykonać szczerze przyjęte zobowiązania, zważywszy, że w parlamencie Rzeszy oddano 175 głosów za odrzuceniem ultimatum. Znamiennem jest — zaznaczają dzienniki paryskie — że wszechniemiecka «Deutsche Zeitung» posuwa się do oświadczenia, że ten nowy dokument będzie uważać się za świstek papieru. »Excelsior» wskazuje na ciągłę aluzje niemieckie do Górnego Śląska.

Francja-Ameryka.

Lyon. Ameryka powitała z zadowoleniem fakt przyjęcia przez Niemcy ultimatum. Życzeniem Ameryki jest doprowadzenie do równowagi w życiu Europy, polegającej na zaniechaniu awanturniczej polityki wojennej, a oparciu jej na zdrowych zasadach wzajemnej tolerancji i pokojowej współpracy. Ameryka w tem postępowaniu Niemiec widzi ich dążenie w kierunku realnej pracy. Wystąpi jednak z całą stanowczością przeciwko wszelkim knowaniom, godzącym w interesy jej wiernej sojuszniczki — Francji.

Z sympatji polsko-francuskich.

Paryż. Stowarzyszenie francuskich przyjaciół polskich zbiera podpisy obywateli francuskich pod petycją do rady najwyższej, która ma żądać przyłączenia do Polski tych obszarów, które oświadczyły się za Polską. W całej Francji znać pragnienie, aby sprawa była rozstrzygnięta według traktatu wersalskiego.

Tragedja żołnierza Polaka w wojnie światowej.

Wobec mowy Lloyda George uwłaczające honorowi żołnierzy Polaków, pozwolimy sobie jako ilustracię do tragedyi żołnierza polskiego w wojsku niemieckiem przytoczyć list sierżanta Polaka wystosowny pod datę 2. 10. 18 z pewnego miasteczka w Prusach Wschodnich do wydawcy i redaktora pewnego pisma polskiego w Poznaniu:

.... 2. 10. 18.

Szanowny Panie!

Czytam w tej chwili w gazetach niemieckich o dymisji Hertlinga, która pociąga za sobą upadek całego systemu pruskiego wrogiego naszemu narodowi. Niemam gazet polskich, nie orjentuję się w sytuacji u was.

Milczeliśmy dotychczas, ażeby uchronić naród nasz przed krwawą zemstą.

Lecz bije godzina...

Czas aby powiedzieć światu i narodowi niemieckiemu, że z polityką niemiecką niemamy nic wspólnego, że żądamy nieprzedawnionych praw naszych, że chcemy być narodem wolnym i niepodległym.

Protestować musimy śmiało i głośno przeciwko wleczeniu synów naszych, braci i ojców na pastwę armat do boju z narodami walczącemi za wolność naszą, przeciwko własnym braciom naszym walczącym bohatersko w szeregach koalicji.

Powiedzieć trzeba wyraźnie, że jest to najokropniejszem i najwstrętniejszem barbarzyństwem co Niemcy obecnie z nami czynią.

Zmuszają oni nas bowiem do walki nie za wolność ale za niewolę własną.

Dosyć tej męczarni moralnej i fizycznej, którą my żołnierze Polacy w wojsku pruskiem znosić już przeszło cztery lata musimy.

Woła do was nasza krew przelana, wołają trupy naszych braci, synów i ojców. Jeżeli Wy wołać nie będziecie kamienie wołać będą.

Dosyć już tych frazesów o spełnianiu „obowiązku". Cóż to za »obowiązek«? Gdzież jest Polak, który uważa walkę przeciwko koalicji w obronie swej niewoli za swój obowiązek? Kłamaliście, zmuszeni przez straszliwy i mściwy system pruski.

Dziś powiedzcie narodowi niemieckiemu, że Polak daleki jest od nienawiści, że on gotów narodowi niemieckiemu podać dłoń do zgody, ale narodowi wolnemu i wolność innych narodów szanującemu.

Powiedzcie narodowi niemieckiemu, iż rzekoma nienawiść narodu polskiego do narodu niemieckiego to wymysł podły i bezwstydny. Myśmy Niemców nie nienawidzili nigdy, nienawidziliśmy jedynie wrogi nam system pruski, przeciwko któremu skierowała się dziś koalicja wolnych narodów świata prawie całego. Nienawidziliśmy katów naszych dzieci, nienawidziliśmy kopiący na but kirasjerski.

Powiedzcie narodowi niemieckiemu, iż my Polacy, który przypatrujemy się tej ewolucji pojęć w narodzie niemieckim, wiedzieliśmy od samego początku, że taka ewolucja nastąpi, gdyż nastąpić musi. Dziwimy się tylko że ta ewolucja tak powoli następuje. Nie ewolucja ale rewolucja pojęć w Niemczech nastąpić powinna.

Dziś czytam ze zdumieniem, że Payer ofiarował tekę ministerjalną Polakom. Payer więc przypuszczał że Polacy spodlić się gotowi do tego stopnia, iż przyjmując tekę ministerjalną sankcjonować będą przynależność swą do Prus, a więc własną niewolę.

Czyż to ma być pierwszym czynem rządu wolności w Niemczech?

Jest to uderzeniem bicza w twarz narodu, który bez wolności usycha i którzy w strasznej gorączce wśród krwi i łez oczekuje wybicia godziny wolności.

Powiedzcie narodowi niemieckiemu, iż w tej chwili, gdy bije godzina wolności dla niego, że ten naród nie powinien zapominać o tem, że wolności pragną takie inne narody.

»Suum quique!«

Wolni z wolnymi.

Wolność z niewolą nigdy się nie zgodzą.

Wolny naród niemiecki musi dać wolność Polsce, w przeciwnym bowiem razie wolność jego nie jest wolnością, ale komedją i farsą.

Polak,

obecnie sierżant w wojsku pruskiem.«

S.

KRONIKA.

Olsztyn, dnia 18. maja 1921.

Kalendarz na czwartek: Piotra i Celestyna.

Wschód słońca o g. 4,01; zachód o g. 7,52.

Z Prus Wschodnich.

— **Do czytelników.** Zwracamy uwagę Szan. Czytelników, że listy zawierające korespondencje, rozwiązania zagadek, sprostowanie i w ogóle wszelkie sprawy tyczące się redakcji, adresować należy: **Redakcja „Gazety Olsztyńskiej"**. Zaś listy w sprawach ogłoszeń, abonamentu i innych tyczących się wyłącznie administracji, prosimy adresować: **Administracja „Gazety Olsztyńskiej"**.

Szan. Czytelnicy zechcą się łaskawie zastosować do powyższej uwagi, ze względu na ułatwienie pracy redakcji i administracji.

— **Dowóz sera i masła z zagranicy.** Nowo wy dane rozporządzenie opiewa, iż masło i ser zagraniczny nie podlega przepisom transportowym i spożywczym ustanowionym przez związki komunalne i gminy.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Dnia 18. kwietnia odbyła się rewizja środków spożywczych przez osobną w tym celu ustanowioną komisję. Wzięto 15 prób z mleka, 1 próbę z cukru i 10 prób z kiełbasy. W 5 próbach mlecznych stwierdzono iż zawierały nieczyste składniki oraz były przerzedzone wodą, 2 próby kiełbasy zawierały zmielona chrzęść i żyłv. Producenci tych środków spożywczych będą ukarani.

— Straż pożarna zaalarmowaną została na ulicę Trautzigerstrasse, gdzie w warsztacie firmy Egon Haack wybuchł pożar. Strażakom i robotnikom w firmie zatrudnionym udało się ogień ugasić, mimo iż płomienie wybuchały już ponad dach.

— **Izba karna w Olsztynie** zajmowała się onegdaj rabunkiem kościelnym, który przed paru miesiącami zaszedł w Olsztynku. Świętokradztwo wykonali dwaj robotnicy nazwiskiem Emil Slopinski i Maksymiljan Schulz. Oboje liczą 20 lat. Skradli oni z katolickiego kościoła farnego w Olsztynku w nocy na 13. lutego za 10 000 mk. kosztowności. Za pomocą drabiny weszli oni przez okno do wnętrza kościoła. Rozerwawszy tabernakulum, wykradli zeń kielich mszalny, a hostje wysypali na ołtarz. Stąd udali się złodzieje przez okno do zakrystji i skradli 13 przykryć na ołtarz, 3 garnitury do stołu pańskiego, ręczniki, albę i pozłacany kielich mszalny. Zaraz nazajutrz złodzieji ujęto. Jedną część bielizny kościelnej sprzedali już za 65 mk. pewnemu inwalidzie wojennemu. Świętokradzcy próbowali przerzucić przez okno także lichtarz z ołtarza i trzeci kielich mszalny, atoli uszkodziwszy te przedmioty zostawili je na miejscu. Kościołowi zostało wszystko zwrócone a oskarżeni przyznali się do winy. Sąd skazał obu na 3 lata i 3 miesiące więzienia i 3 lata utraty czci.

* **Reszel.** W kilkunastu domach tutejszych poprzerzynał ktoś większą liczbę pierzyn, które przechowywane były na zapas w komórkach na poddaszu. Jako złoczyńca wchodzi pod uwagę pewien nieznany mężczyzna przybyły z Rastemborka o wysokiej, rosłej grubej postawie, chorujący przypuszczalnie na umysł, który w kilku domach zwrócił swem zachowywaniem uwagę na siebie. Gdy spotkał kogoś, pytał się o nazwisko pewnej pani i z ukłonem się oddalił.

Z Powiśla

* **Kwidzyn.** »Weichsel Zeitung«, która ustawicznie podawała dokładne informacje, że dworzec Gardeja pozostanie przy Niemczech, nie może przeboleć utraty dworca. Powiada: »Dworzec potrzebujemy koniecznie. Musimy go zatrzymać!« Oprócz dworca żąda »Weichsel Zeitung« 5 »zrabowanych (przez kogo? Red.) miejscowości na Powiślu. »Weichsel Zeitung« żąda sprawiedliwości. Gdyby stosowano się do »sprawiedliwości »Weichsel Zeitung«, natenczas chyba świat do góry nogami przewrócić by się musiał.

* **(S) Biskupice.** »Weichsel Zeitung« pisze: Jak można niewinnie przyjść na ławę oskarżonych dowodzi rozprawa sądowa przeciwko żonie majstra ślusarskiego Zuzannie Jaschinski (!) w Elblągu. Pani Jaschinski (!) i mąż jej pomimo polskiego nazwiska są »kerndeutsche Leute«. Małżonkowie Jaschiński (!) mieszkają z małżonkami M. (!) w jednym domu. Małżonkowie M. obwinili panią Jaschinski o kradzież dwóch kur. Sprężynami oskarżenia przeciwko pani J. były **służące Polki** Rosa (!) Prichowski (!) i Alma Pulkowski, (!) które pani J. z powodu nieuczciwości wydalić musiała. Pani J. otrzymała tydzień więzienia. J. wniosła apelację i uwolnioną została od winy i kary. — Gdyby pani Jaschinski była skazaną i byłaby Polką, a służące byłyby Niemkami, możeby wtenczas sprawa inaczej się przedstawiała. Niemcy bowiem nie kradną ani wołu, ani osła, nie zabijają, miłują bliźniego swego jak siebie samego, a Polacy kradną, zabijają, mordują i nie miłują na Górnym Śląsku Niemców tak jak oni miłowali Polaków podczas plebiscytu na Warmji, Mazurach i na Powiślu.

* **Starytarg.** Piszą nam: W nocy z piątku na sobotę między 9. i 10. wtargnęło kilka mężczyzn do domu p. Kalinowskiego, przy szosie do Trop, uzbrojonych w rewolwery i karabiny. 3 wystrzałami obezwładnili nasamprzód p. K. i jego żonę. Jedna kula odbiła się o czaszkę nad okiem prawem, raniąc p. K., druga przecięła mu prawe ranię. Żona jego śmiertelnie ranioną wystrzałem w twarz; kula potrzaskała szczękę i przecięła usta i tył głowy na wylot. Zaprowadziwszy związanego męża i żonę jego do piwnicy, zabrali się rabusie do rabowania. Bieliznę, obuwie, ubrania, wszystko co zdawało się im być wartościowem, wzięli ze sobą. Także większa suma pieniędzy dostała się im w ręce. Co ze sobą nie zebrali, zniszczyli, tak że okropność patrzeć na to spustoszenie. Gdy u męża nie zachodzi na razie obawa śmierci, to u żony jego to niebezpieczeństwo nader groźne. Odstawiono ją do lazaretu celem operacji. 5-cioro drobnych dziatek ubolewa razem z rodzicami nad tem okropnem nieszczęściem. — Śmiałość i zuchwałość rabusiów pokazuje się w tem, że wcale nie uważali za potrzebę się zamaskować i co zapewnie przyczyni się do wytropienia ich.

Kalwa. Piszą nam: „Odnośna petycja o zaprowadzenie większej liczby niemieckich kazań nie wzmiankuje bynajmniej, że polskie kazanie by dopiero co **czwartą** niedzielę miało się odbywać. Życzą sobie kazania niemieccy parafjanie na przemian **raz po polsku, drugi raz po niemiecku**; o czem z resztą cała parafja wie, więc także korespondent B. powinien, jeźli chciał tę sprawę, co z resztą się do tego nie nadaje, bo szkodzi polskim parafjanom, w Gazecie poruszać, wiedzieć."

W sprawach kościelnych trzeba być również ostrożnym. Starajmy się o to aby podawać tylko sprawdzone i prawdziwe wiadomości. Przed podaniem niezupełnie pewnej wiadomości należy zasięgnąć informacji zanim się wyśle takową do pisma naszego. Pismo chcąc zyskać na powadze musi być objektywnem i sprawiedliwem.

Z Mazur.

* **(S.) Ełk.** W »Lycker Zeitung« nr. 112 znajduje się artykuł pod tytułem »Deutsche Pfingsten«. Niemcy święcić mają Świątki powtarzając na grobach poległych na wojnie następujący »Fahneneid«:

„Wohlan, ich schwör's. Und ob ich darum sterbe,
ich will die deutsche Ewigkeit bereiten.
Hört uns, ihr Toten! Wir sind wach und schreiten
zum Ziel, an das ihr einst wie wir geglaubt,
und das kein Teufel unserm Volke raubt.

»Wszystko do celu dąży na świecie!« Do tego celu dążą i wszechniemcy w Ełku.

* **Rastembork.** Wielkie szkody wyrządziła na polach ostatnia burza. Zasiewy niżej położone zasypane są i pokryte piaskiem, wyżej położone powyrywane zostały przez masę wody i pozbawione swych roślin młodych. Smutny widok przedstawiają pola z kartoflami: kartofle są spłukane a często przez wodę na odległe pola i drogi wyrzucone. Najwięcej bodaj wycierpiały ogrody warzywne w mieście, które są zupełnie zmyte przez deszcz albo piaskiem pokryte. Zagony w ogrodach stały nieomal pół dnia pod wodą, tak, iż są mniej lub więcej zniszczone.

Z dalszych stron.

* **(S) Królewiec.** »Zum Pfingstfeste« — taki artykuł zamieszcza na święta »Königsberger Allg. Zeitung«. Artykuł napisał pobożny i bogobojny pastor ewangelicko-nacjonalistyczny Lawin, członek parlamentu niemieckiego. Pobożny ten ksiądz pisze co następuje: »W duchu brutalnym koalicji postępuje Polska — jej ulubieniec — na Górnym Śląsku. Państwo to jest prawdziwem dzieckiem czasów naszych, paskarzy i lichwiarzy. Jako zdobycz wojenna przypadły mu dawniejsze dzielnice rosyjskie, przez bezwzględne paskarstwo z pomocą takiego von Gerlacha otrzymała w posiadanie dawniejsze pruskie dzielnice, obecnie, gdy nastaje dla paskarzy konjunktura zniżki, zamierza szybko jeszcze zagarnąć Górny Śląsk«. Nietylko Górny Śląsk ale i Prusy Wschodnie zamierza zdobyć Polska. Spodziewa się pobożny i bogobojny ksiądz Lawin, że Duch święty stąpi na Niemców i spowoduje »heilige Begeisterung« w walce z duchem ciemności«....

* **Wystruć.** Mistrzowi kominiarskiemu Weberowi zdarzyło się nieszczęście na 4-piętrowym dachu, tak iż niemal życie by postradał. Z komina 3 metry wysokiego spadła mu na głowę rura gliniana z taką siłą, że bez przytomności obalił się i o mała nie spadł na bruk. Jest to już trzeci wypadek nieszczęśliwy, spowodowany złą budową kominów.

* **Tylża.** 24 letniego pomocnika handlowego Ottona Mertinet'a znaleziono nieżywego w łóżku w pensjonacie, gdzie od niejakiegoś czasu zamieszkiwał. Mimo, iż naciele niema żadnego śladu, że śmierć nastąpiła gwałtownie, podejrzaną jest o zabójstwo właścicielka pensjonatu pani M. Szef zmarłego posłał go przed dwoma dniami do Ragnety, gdzie miał pieniądze kasować. Przywiózł on ze sobą 2500 marek z tej sumy brakowało jednak 600 marek.

Z Polski.

* **Gdańsk.** Władze gdańskie poczynają zwracać listy, adresowne w języku polskim. Wobec tych szykan władze polskie wydały zarządzenie, aby odsyłano listy, adresowane po niemiecku z wyjątkiem urzędowych.

* **Warszawa.** Jednomyślną uchwałą rada m. Warszawy postanowiła upoważnić magistrat do wysłania na G. Śląsk jaknajspiesznie środków żywności za sumę 5 milionów marek.

* **Częstochowa.** Odbył się tu pogrzeb ośmiu Częstochowian, poległych w walkach na Górnym Śląsku pod Dobrodzieniem. Pogrzeb przeistoczył się w olbrzymią manifestację, zgromadził około 50 000 osób z Częstochowy i okolic. Uczestniczyły w nim rada miejska, magistrat, cechy i szkoły, organizacje społeczne itp. Na trumnach złożono olbrzymią ilość kwiatów i wieńców, na cmentarzu wygłoszono mowy, poległych pożegnano salwami honorowemi.

* **Kraków.** Odbył się tu pogrzeb śp. Jana Surzyckiego bohaterskiego obrońcy G. Śląska. Pogrzeb przemienił się w olbrzymią manifestację, w której wziął udział cały Kraków i delegacja górnośląska, która niosła wieniec z napisem: »Towarzyszowi broni, bohaterskimu zdobywcy Kędzierzyna — powstańcy górnośląscy«.

Z Górnego Śląska.

* **Bytom.** Komenda wojsk powstańczych ogłosiła na obszarze zajętym przez powstańców stan oblężenia podobnie do istniejącego już, ogłoszonego przez **władze koalicji.**

* **Bytom.** W powiatach raciborskim, kozielskim i głubczyckim organizuje się potajemnie samoobrona niemiecka, przeznaczona do kontrakcji niemieckiej przeciwko Polakom.

* **Szopienice.** W Szopienicach odbył się pogrzeb poległych pod Kędzierzynem. Trumny otaczali szpaler powstańców. Obecni byli Korfanty, wódz Nowina-Doliwa, przedstawiciele centralnego komitetu wykonawczego. Nad grobem przemawiał p. Korfanty.

Biura Związkowe.

Sekretarjat obwodowy na Warmję urzęduje w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godz. 8 rana do 3 popoł; w niedzielę i święta od godziny 1—2 w południe.

Sekretarjat obwodowy na Powiśle urzęduje w Sztumie, Am Kreishaus 67. Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1—2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie „Agencję prasową", która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro „Agencji" znajduje się w Resursie w Kwidzynie, Herrenstr. 14. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedzielę i święta: 12—1 w południe.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc. W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów „Gazety". Kto zatem przez niedopatrzenie poczty nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach a zarazem w biurze może podać reklamację do poczty.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.

Na przyjęcie do Komunji św.

polecam:

książeczki do nabożeństwa od 2 do 75 mk.

polskie i niemieckie

różańce . . . . 3 do 120 mk.

dalej:

świece, łańcuszki, medaliki, szkaplerze, obrazki.

J. Pieniężna, Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12

Wyprzedaż celem uprzątnięcia!

!! Korzystna okazja zakupu !!

Aby skład mój wyprzątnąć, sprzedaję bez wyjątku wszelkie towary jako to: **materje na bluzki i suknie, hemdentuchy, linony, powłoki, wsypy** itd. **Konfekcja damska i męzka**

po zniżonych nowych tanich cenach.

Przy każdym zakupnie daje osobno 10% rabatu.

L. Kadritzki, Wartembork

RYNEK 92

skład towarów manufakturowych, mód i konfekcji.

Karczma

na sprzedanie. Cena 100 tysięcy mk. Zgłoszenia pod lit. P. S. do eksped. Gazety Olsztyńskiej.

Tanio do sprzedania.

Do sprzedania są następujące przedmioty garderoby męzkiej:

zimowe paleto z futrzanym kołnierzem, ubranie sportowe razem z owijaczami (Wickelgamaschen) i buty czarne.

Wszystko w używanym stanie.

Dowiedzieć się można w ekspedycji »Gazety Olsztyńskiej«.

BANK LUDOWY

Spółka z nieograniczoną poręką
w Kwidzynie, (Resursa)

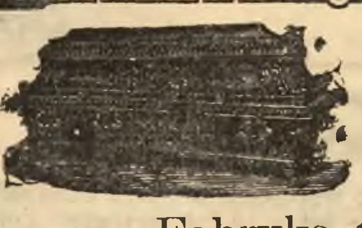
Herrenstr. 14 **Telefon 382**

Przyjmuje
depozyty na korzystny procent.

Wymienia
wszelką walutę obcą jak najkorzystniej.

Przekazuje
pieniądze do innych banków.

Udziela
pożyczek krótko i długo terminowych na dogodnych warunkach.



TRUMNY

imit. metalowe i dębowe
poleca

Fabryka trumien

AST i SYNOWIE

Ostrów (Poznańskie).

OBRAZY

w ramkach i bez

poleca

księg. „Gaz. Olsztyńskiej"

przy Rynku Rybnym.

Potrzebny od zaraz

przodownik

na osobny folwark, który by stawić musiał 18 ludzi, w tem 12 chłopów, 4 dziewczyny i 2 chłopaków do żniw i do akordowego młócenia. Przodownik musi być obeznany z utrzymaniem i wypłatą ludzi.

Zgłoszenie osobiste jest konieczne.

Franciszek Pudlewski,
Julienhof p. Raudnitz, stacja kol. Raudnitz.

---

2 sady owocowe

są do wydzierżawienia w Waplewie w powiecie sztumskim. Zgłoszenia do ogrodowego **M. Sajkowskiego, Gr. Waplitz,** Kr. Stuhm.

TANIE KSIĄŻKI !!

W obronie matki ziemi	3·50
Żywcem zamurowana	3·—
Władysław Herman (pow. hist.)	4·—
Pan Twardowski	2·50
Wierna Róża	4·—
Przygody Janka	2·—
Zmazana wina	—·60
Pani majstrowa	—·75
Bajki ludowe	2·—
Genowefa	1·75
Na tropie zbrodniarzy	1·50
Opowieść o św. Elżbiecie	1·50
Orlenko (powieść kozacka)	1·50
Przygody rozbitka angielskiego 3 tomy	12·—
Biały dowódzca Indjan	1·—
Ks. L. Goffinego (Wykład ewangelji i lekcji	20·—
Nabożeństwo do Najśw. S. J.	1·50
Nowenna do św. Antoniego	—·40
5 Nowenn do N. M. P.	—·40
Kubek wody	sztuka 15 fen.
Odpuść nam	
Ostatni wiatyk	
Pan Bóg swoich nie opuszcza	
Przekleństwo	
Wyleczenie mędrka	
Listownik	5 mk.

poleca:

Księgarnia

Gazety Olsztyńskiej.